

UZASADNIENIE

W. J. (1) została obwiniona o to, że w okresie czasu od dnia 04.08.2015 r. do dnia 05.08.2015 r. do godziny 4:30 w miejscowości K., pow. Brzeziny nie zachowała zwykłych środków ostrożności podczas trzymania zwierzęcia, w wyniku czego pies przedostał się na teren posesji nr 13b w miejscowości K. i wraz z innymi psami zagryzły 51 sztuk królików o wartości 1200 zł na szkodę J. R. (1), tj. o wykroczenie z art. 77 k.w.

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Brzezinach z dnia 16 lutego 2016 roku, wydanym w sprawie o sygnaturze akt II W 4234/15, obwinioną W. J. (1) uznano za winną popełnienia zarzucanego jej czynu, z tą zmianą, iż ustalono datę jego popełnienia na dzień 5 sierpnia 2015 roku oraz ustalono ilość królików na 20 sztuk, czym wyczerpała dyspozycję art. 77 k.w. i wymierzono jej karę 200 złotych grzywny oraz obciążono kosztami sądowymi w łącznej kwocie 130 złotych.

Apelację od powyższego wyroku na podstawie art. 103 § 2 k.p.w. w zw. z art. 444 k.p.k. i art. 425 § 1–3 k.p.k. wniósł obrońca obwinionej i na podstawie art. 438 pkt 3 k.p.k. zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, a mający wpływ na treść wyroku poprzez ustalenie na podstawie nieprawidłowej oceny dowodów, że obwiniona W. J. (1) dokonała zarzucanego jej czynu z art. 77 k.w.

Skarżący wniósł o:

- 1 zmianę skarżonego wyroku i uniewinnienie obwinionej od dokonania przypisanego jej czynu, ewentualnie
- 2 o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Brzezinach.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy obwinionej okazała zasadna, skutkując koniecznością zmiany zaskarżonego orzeczenia i uniewinnienia W. J. (1) od popełnienia zarzucanego jej czynu.

W ocenie Sądu Okręgowego słuszny jest sformułowany przez skarżącego zarzut, że zgromadzony materiał dowodowy został oceniony niedostatecznie wnikliwie, a z wyciągniętymi wnioskami nie sposób się zgodzić.

Dokonana przez Sąd Rejonowy ocena przeprowadzonych dowodów poczyniona została z niedostatecznym uwzględnieniem zasad wiedzy i doświadczenia życiowego oraz z pominięciem istotnych okoliczności, wskutek czego doszło do błędnego ustalenia stanu faktycznego. W ocenie Sądu Okręgowego zeznania J. R. (1) zostały ocenione z niedostateczną dozą krytycyzmu.

J. R. (1) w swoich kolejnych zeznaniach (k. 9, 23v.) podawał, iż pies, który znajdował się w woliery, był maści ciemno rudej, wpadającej w bordo. Tymczasem obwiniona od początku wskazywała, że jej pies jest maści biszkoptowej. Okazała również podczas rozprawy odwoławczej na prośbę Sądu Okręgowego zdjęcie swojej suki rasy golden retriever (w telefonie komórkowym), co pozwoliło na jednoznaczne stwierdzenie, że pies ma sierść koloru co najwyżej ciemno-biszkoptowego, ale na pewno nie jest „ciemno rudy, wpadający w bordo”. Obwiniona podawała przy tym, że w okolicy hodowany jest inny pies z tego samego miotu co jej suka, ale ciemniejszego koloru. Pokrzywdzony twierdził też, że widział, jak ścigany przez niego pies wskoczył przez płot na posesję obwinionej oraz konsekwentnie podawał w toku czynności wyjaśniających i na rozprawie przed Sądem I instancji, że zadał psu ciosy pałką oraz kłuł go w zad widłami. Zasady wiedzy i doświadczenia życiowego nakazują w tej sytuacji przyjąć, że na ciele zwierzęcia powinny pozostać ślady pchnięć widłami, a także powinien on odczuwać skutki uderzeń „pałą” – jak sam określił użyte narzędzie pokrzywdzony. Znamienny jest zaś fakt, że J. S. – funkcjonariusz Policji wezwany przez J. R. (1) – nie ujawnił w toku interwencji żadnych śladów na ciele suki należącej do obwinionej, tak więc udział tego zwierzęcia w zdarzeniu już z tego względu powinien zostać uznany co najmniej za wątpliwy. Należy jednocześnie zauważyć, iż miejsce zamieszkania obwinionej dzieli od posesji J. R. odległość ok. 2 km. Sytuacja, w której pies obwinionej miałby wydostać się za ogrodzenie i pobiec ok. 2 km do miejsca hodowania królików akurat w tym samym czasie,

kiedy uczyniły to psy najbliższych sąsiadów J. R. i razem z nimi zagryźć króliki, jest wysoce nieprawdopodobna w świetle zasad doświadczenia życiowego. Należy w tym miejscu zauważyć, iż Sąd Rejonowy popadł w sprzeczność przyjmując w opisie czynu, że pies obwinionej „wraz z innymi psami” zagryzł 20 królików, a następnie w uzasadnieniu wskazując, że ten właśnie pies sam tych 20 królików nie zabił. Sąd Rejonowy zdaje się zatem obciążać psa obwinionej odpowiedzialnością także za równoległe działanie innych psów, a przyjęcie tego rodzaju „współsprawstwa” jest z oczywistych powodów niemożliwe. Sama tylko okoliczność, że ścigany pies miał wbiec na działkę obok posesji obwinionej a następnie przeskoczyć na teren jej posesji przez ogrodzenie, (nawet przy założeniu prawdziwości zeznań J. R. w tej kwestii) także nie może decydować o przyjęciu, że był to pies W. J., bowiem zwierzę równie dobrze mogło przebiec przez teren działki i uciec przeskakując ponownie przez płot z innej strony. Należy także zwrócić uwagę, że jak wynika zarówno z wyjaśnień obwinionej jak i zaświadczenia lekarza weterynarii, suka nigdy wcześniej nie uciekała z terenu „swojej” posesji i jest bardzo łagodna, nieagresywna. Psy rasy golden retriever są zresztą ogólnie znane z łagodnego charakteru.

Powyższe okoliczności w ocenie Sądu Okręgowego nie pozwalają na przyjęcie bez nie dających się usunąć wątpliwości, że w zdarzeniu na posesji J. R. uczestniczyła właśnie suka W. J. (1). W postępowaniu w sprawach o wykroczenia, poprzez odesłanie zawarte w art. 8 k.p.w. stosuje się zaś odpowiednio wyrażoną w art. 5 k.p.k. zasadę domniemania niewinności oraz rozstrzygania wszelkich wątpliwości, których nie usunięto w drodze postępowania dowodowego, na korzyść obwinionego. Na gruncie przedmiotowej sprawy niewątpliwym jest wyłącznie fakt, że obwiniona posiada sukę, która swoim wyglądem przypomina psa, który brał udział w zaduszeniu królików hodowanych przez pokrzywdzonego. Zebrane dowody nie pozwalają jednak na jednoznaczne przyjęcie, że była to właśnie suka W. J. (1).

Przede wszystkim jednak, w ocenie Sądu odwoławczego, nie można w przedmiotowej sprawie uznać, iż obwiniona swoim zachowaniem wyczerpała znamiona wykroczenia z art. 77 k.w. Przepis ten przewiduje, że wymienionej w nim karze podlega, kto nie zachowuje zwykłych lub nakazanych środków ostrożności przy trzymaniu zwierzęcia. Do ustawowych znamion tego wykroczenia nie należy spowodowanie takim zachowaniem jakichkolwiek skutków, a dla jego bytu nie ma znaczenia, czy pies obwinionej zagryzł choćby jednego królika, a jedynie to, czy W. J. (1) zachowała zwykłe środki ostrożności przy trzymaniu zwierzęcia.

Również w tym zakresie nie można zaakceptować oceny dokonanej przez Sąd Rejonowy. Jak ustalono w sposób nie budzący wątpliwości, posesja obwinionej była w dacie zdarzenia ogrodzona płotem z metalowych pręseł o wysokości ok.1.60 m, na podmurówce. Ogrodzenie było szczelne, nie zawierało dziur umożliwiających wydostanie się przez nie psa. Było też zamknięte w czasie zdarzenia. Jedynym możliwym sposobem wydostania się psa na ulicę było przeskoczenie przez ogrodzenie. W przedmiotowej sprawie nie zostało ustalone, aby suka W. J. (1) zrobiła to kiedykolwiek wcześniej. Jak już wspomniano, jest to pies łagodny, nie przejawiający agresji – a zatem nie wymagający szczególnych rodzajów zabezpieczenia przed nim otoczenia. W ocenie Sądu Okręgowego nie można w tej sytuacji uznać, aby zamknięcie psa na noc za dość wysokim, szczelnym ogrodzeniem nie stanowiło „zachowania zwykłych środków ostrożności przy trzymaniu zwierzęcia”.

Podsumowując powyższe rozważania, Sąd Okręgowy na podstawie art. 437 § 1 i 2 k.p.k., art. 438 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 109 § 2 k.p.w. zmienił zaskarżony wyrok i uniewinnił W. J. (1) od popełnienia zarzucanego jej czynu uznając, że prawidłowo zgromadzony i poprawnie oceniony materiał dowodowy nie daje podstaw do przypisania obwinionej sprawstwa.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 632 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 119 k.p.w.